

Pamiętnik Leonida Teligi

Dzień sto dwudziesty trzeci.

Po długich tygodniach żeglowania dołynąłem do pierwszych wysp Oceanii ,czuje się jak bym był w epoce pirackich żaglowców. Na horyzoncie pojawia się sławna wyspa Bora Bora. Oczami wyobraźni widzę zabytkowe żaglowce pływające po tych wodach , niektóre z nich mają podniesioną czarną banderę, przede mną odbywa się prawdziwa bitwa morska ! Fregata brytyjska atakuje dwa pirackie okręty jej armaty strzelają z obu burt ☺ a piraci walczą o życie. Nagle jeden z okrętów trafiony salwą z fregaty wybuchu ☺ i tonie , w wodzie pływają rozbitkowie trzymając się drewnianych belek. Drugi okręt ucieka a fregata rusza za nim w pościg zostawiając piratów w wodzie na pastwę rekinów. Oba okręty szybko znikają za horyzontem ☺ . Każdy dzisiejszy żeglarz chciałby zobaczyć taką przygodę na własne oczy. ☺ Niestety musi nam wystarczyć tylko nasza wyobraźnia.

Leonid Teliga 1968

Dopływam do pierwszych wysp Oceanii czuje się jak bym był w epoce pirackich żaglowców. Mijam wyspy Fiji i Bora Bora. Rozglądam się po morzu i widzę statek piratów którzy podpływają do mnie.

Goniom mnie nadal zaraz mnie złapią

Godzinę później dogonili mnie i zaczęli strzelać ale nie trafiają i za nich płynie Kranek i zatapia ich statek a ja uciekam.

Dzień trzysta dwudziesty dziewiąty

Uciekłem temu krakenowi i odziwo nic na moim statku nie ucierpiało.